93

MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 29 KWIETNIA 1943 r.

/P o p o ł u d n i o w y/

I.

Dotyczące Polski.

MOSKWA, po polsku, 28.IV. godz.18.30.
Artykuł wstępny "Prawdy" p.t. "Przeciw polskim poplecznikom Hitlera". Artykuł będący omówieniem noty rządu sowieckiego do rządu polskiego w Londynie. Artykuł obszernie porusza prześladowanie Polaków pod okupacją niemiecką oraz stwierdza, że rząd polski zamiast skorzystać z gorzkich doświadczeń narodu polskiego i natychmiast zdemaskować niesłychaną prowokację, którą Niemcy zorganizowali w lesie Katyńskim, obrał inną drogę i rozpoczął za pomocą prasy i radia, jakby za wskazówką Hitlera, kampanię przeciw Sowietom. Komunikaty rządu polskiego z 16-go i 18-go kwietnia nie są przekonywujące, gdyż nikt nie wierzy, by w sprawie katyńskiej istniała możność przeprowadzenia objektywnych dochodzeń. W taki sposób między rządem polskim i niemieckim zaistniała całkowita zgoda. Polskie elementy profaszystowskie znajdują się nietylko na terenie okupowanej Polski, ale i na emigracji w Londynie. Sprawa walki z Hitlerem jest sprawą wszytkich narodów demokratycznych, a więc i Polski. Rząd polski zeszedł tymczasem na drogę porozumienia z Hitlerem. Oświadczenie rządu polskiego z 25 lutego br. dowodzi, że uważa on za słuszną politykę imperialistyczną i odmawia narodom Białorusi, Ukrainy i Litwy domagania się swych granic, rozbijając tym samym jedność narodów słowiańskich. Kampania ta podjęta została przez rząd polski by wymusić kosztem Białorusi, Ukrainy i Litwy ustępstwa terytorialne na Związku Radzieckim. Rząd polski zapomniał widocznie fakty historyczne a mianowicie, że dobrze znani agenci hitlerowcy, jak Kozłowski b.polski premier oraz minister spraw zagranicznych Beck zdradliwie wydali Polskę na pastwę zniszczenia i tortur hitlerowskich. Swoją polityką rząd polski daje dowód współpracy z Hitlerem, To zdecydowało rząd sowiecki do przerwania stosunków dyplomatycznych.

Godz.20.15.
Powtórzenie artykułu "Prawdy".

Godz.22.15.
Wiadomości z frontów. Dalszy ciąg audycji zagłuszony.

Godz.23.15.
Odczytano artykuł wstępny w Izwiestiach p.t."Patrioci polscy przeciw rządowi, napisany przez Wandę Wasilewską.
/Obszerne streszczenia tegoż artykułu ukazały się w dzisiejszej prasie./

KUJBYSZEW, po polsku, 28.IV. godz.19.30.
Wiadomości z frontów.

Godz.20.30.
Epizody z frontów. Opowiadania jeńców niemieckich. Opis odznaczenia pułk. Svobody przez Kalinina. Walki partyzanckie.

Godz.22.15.
Pogadanka połączona z odczytaniem artykułu "Prawdy", podanym w streszczeniu powyżej. Komentator oświadcza, że nota sowiecka

zdziera maskę z polskich współpracowników Hitlera. Równocześnie jest ona dowodem, że narody zaprzyjaźnione z ZSSR korzystają z potężnej i czujnej opieki Związku Radzieckiego.

RADIOSTACJA IM.T.KOSCIUSZKI, po polsku, 28.IV. godz.16.00. Radio zagraniczne doniosło o doręczeniu przez rząd sowiecki ambasadorowi Romerowi noty /dot. zerwania stosunków dyplomatycznych. Komisarz dla spraw zagranicznych Mołotow zaznaczył w tej nocie, że rząd gen.Sikorskiego, popierając prowokacje niemieckie w sprawie zamordowania oficerów polskich, stoczył się na płaszczyznę zmowy z Hitlerem, a co za tym idzie zajął wrogie stanowisko wobec Związku Radzieckiego i innych sojuszników. Nota podkreśla również, że emigracyjna prasa polska popierała starania Hitlera w kierunku dokonania wyłomu we froncie sprzymierzonych, tem samym zaś prowadzi wrogą kampanię propagandową przeciw Sowietom. Oto do czego doprowadziła polityka gen.Sikorskiego, który stoczył się na drogę Rydzów i Becków. Naród polski zrozumiał w roku 1941, że uzyskanie wolności i niepodległości może nastąpić tylko przy pomocy Związku Radzieckiego, jego bohaterskiej armii i przy ścisłej współpracy z innymi sojusznikami. Korzystne wyniki polityki takiej mogłyby nastąpić tylko pod warunkiem zapomnienia błędów przeszłości i całkowitego zerwania z polityką Rydza i Becka, oraz nawiązania przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Dlatego też, po zawarciu przez gen.Sikorskiego układu ze Związkiem Radzieckim w lipcu 1941, naród polski udzielił mu całkowitego poparcia. Niestety bieg wydarzeń wykazał, że w rządzie gen.Sikorskiego wpływy rodzimej reakcji są bardzo mocne, że rząd ten działa pod wpływem Bieleckich, Mackiewiczów i.t.d. i dba nie o interesy narodu polskiego i mas ludowych, lecz o interesy magnatów polskich, marzących o powrocie do stanu, który istniał przed 1939 rokiem. Gen.Sikorski koncentrował swe siły i wysiłki nie w kierunku walki z Niemcami, lecz w kierunku uzyskania ziem Ukrainy i Białorusi. Uniemożliwił on armii polskiej, uformowanej w Związku Radzieckim, walkę z Niemcami na bliskim froncie i przeniósł ją na Bliski Wschód, gdzie pozostaje bezczynna. Gen.Sikorski nawoływał kraj do zachowania bierności wobec bestialstw hitlerowskich i potępiał walkę polskich partyzantów. Wroga propaganda prowadzona przez rząd polski w Londynie, za pomocą prasy oraz radia, a szczególnie urzędowego "Swtu", mało czym się różniła od propagandy prowadzonej przeciw Związkowi Sowieckiemu przez hitlerowców. Rozpętana przez Niemców zbójecka kampania prowokacyjna w sprawie znalezienia pod Smoleńskiem zwłok oficerów polskich, jakoby zamordowanych przez władze sowieckie, znalazła poparcie rząd gen.Sikorskiego. Nie uważał on za stosowne, jak to podkreśla w swej nocie Mołotow, zwrócić się po wyjaśnienia w tej sprawie do rządu sowieckiego, lecz zwracając się do M.C.K. poparł hitlerowskich siepaczy w propagandzie wrogiej Związkowi Sowieckiemu, a co za tem idzie i wszystkim sojusznikom. Rząd sowiecki słusznie zaznacza, że ten krok gen.Sikorskiego ujawnia istniejącą między nim i Hitlerem zmowę i łączność. Jest to potworne, lecz niestety równocześnie i prawdziwe. Niejednokrotnie podkreślaliśmy w naszych audycjach fakt, istnienia łączności pomiędzy przedstawicielami kół reakcyjnych naszej emigracji a rodzimymi hitlerowcami za pośrednictwem Kozłowskiego, Szetkowskiego, Mościckiego i Matuszewskiego. Jest to powrót do tradycji Targowicy ; rząd gen.Sikorskiego zdradza w ten sposób naród polski i jego sojuszników, a przede wszystkiem Związek Radziecki, który na ich czele walczy ze wspólnym wrogiem o swoją, a równocześnie i naszą wolność. Nota Mołotowa podkreśla, że za pomocą kampanii w sprawie oficerów polskich rząd gen.Sikorskiego zmierzał do wywarcia presji na Związku Radzieckim, w celu uzyskania ziem Ukrainy i Białorusi. Z tego wszystkiego wynika, że rząd gen. Sikorskiego prowadzi politykę imperialistyczną i nie ma poparcia w narodzie polskim, który chce walczyć z Niemcami. Ponieważ rząd gen. Sikorskiego stoczył się na drogę Rydza i Becka, naród polski udzieli

poparcia i obdarzy zaufaniem tylko taki rząd, który cały swój wysiłek skieruje na walkę przeciw Niemcom, w ścisłym porozumieniu z naszymi sojusznikami. Racja stanu Polski oraz instynkt zachowawczy narodu polskiego nakazują prowadzenie takiej właśnie polityki, a to w celu najrychlejszego wypędzenia katów hitlerowskich z naszej ziemi.

M.C.K. odmówił przeprowadzenia dochodzeń w sprawie znalezionych pod Smoleńskiem zwłok oficerów polskich, przyczem powołał się na swój memoriał z roku 1939, w którym określił warunki uzależniające jego działalność. Odpowiedź ta piętnuje nietylko Hitlera, lecz i rząd gen.Sikorskiego.

Godz.20.55.
Wiadomości z frontów.
Powtórzenie audycji z godz.16.00. /Odbiór bardzo zły/.

Godz.23.00.
Odbiór zupełnie zagłuszony.

ZEESEN, po rosyjsku, 28.IV. godz.15.45.
"Chicago Tribune" poświęca dłuższy artykuł sprawie zerwania stosunków między rządem sowieckim a emigracyjnym rządem polskim. Pismo podkreśla, nerwowość panującą w Moskwie, która była powodem popełnienia przez rząd sowiecki szeregu błędów. Pismo zapytuje dlaczego rząd sowiecki podkopuje jedność frontu sprzymierzonych i dlaczego Anglia nie interweniowała wcześniej i dopuściła do zerwania stosunków między obu rządami, pomimo, że rząd polski przebywa na jej terytorium i jest utrzymywany za jej pieniądze ? Francuskie koła oceniają zerwanie stosunków polsko-sowieckich, jako dowód, że zwłoki znaleziono pod Smoleńskiem, to faktycznie oficerowie polscy zamordowani przez bolszewików. Zrywając stosunki z rządem polskim Związek Radziecki pozbywa się niepotrzebnego mu już obecnie sojusznika i stara się zatrzeć ślady tej zbrodni.

KAIR, po polsku, 28.IV. godz.18.15.
Wiadomości, znane z prasy oraz z radia, o rozmowach gen. Sikorskiego z premierem Churchillem. Podkreślono, że nota sowiecka użyła wyrazu "przerwanie" stosunków, a nie "zerwanie" oraz, że ambasador Romer pozostaje w Moskwie.

Pismo szwajcarskie /nazwy nie dosłyszano/ umieściło obszerny artykuł poświęcony pracy tajnych organizacji w Polsce. Pismo podkreśla, że Niemcom mimo,wszystkich wysiłków, nie udało się wykryć tych organizacji. Omówiono również działalność podziemnej prasy polskiej liczącej przeszło 100 pism. Działalność tajnych organizacji oraz podziemnej prasy jest dowodem jednolitej i solidarnej postawy narodu polskiego wobec najeźdźcy.

Amerykański dziennikarz Wooldraw /?/ poświęcił artykuł Polsce /nazwa pisma nie podana/. Omawia on zdecydowany opór stawiany przez naród polski okupantom i podkreśla, że mimo licznych prób Niemcom nie udało się znaleźć wśród Polaków Quislinga.

RZYM, po francusku, 28.IV. godz.23.45.
Pogadanka na temat stosunków polsko-sowieckich. Podano wszystkie znane fakty dot. starań rządu polskiego do uzyskania wiadomości o internowanych w Sowietach jeńcach polskich przyczem przytoczono interwencje ambasadora Kota wobec Mołotowa oraz zapewnienia które udzielił Stalin gen.Sikorskiemu, że wszyscy bez wyjątku Polacy, tak cywilni jak wojskowi, skorzystali z amnestji. Stanowisko, które zajęły Sowiety staje się jasne na tle zbrodni w Katyniu. Dziennikarz francuski Suarez stwierdza, że Niemcy i Polska równocześnie i bez porozumienia zwrócili się do M.C.K. podczas gdy Anglicy i Amerykanie nie zrobili tego chociaż to byłoby takie proste. Sojusznicy ci, zdaniem innego dziennikarza Vitoux, porzucili Polskę i złączyli się

z jej tradycyjnym wrogiem.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 28.IV. godz.16.00 do godz.22.00. Podaje obszernie głosy prasy zagranicznej i niemieckiej o konflikcie polsko-sowieckim . Prasa szwedzka podkreśla, że zerwanie stosunków dyplomatycznych między Sowietami a polskim rządem wygnańczym wywołała w Szwecji wielkie poruszenie. W Szwecji podkreśla się przede wszystkim, że stanowisko Sowietów pozwala wyciągnąć wnioski co do sposobu załatwienia spraw granic w Europie wschodniej, na wypadek zwycięstwa Sowietów i ich sojuszników. Afton-Bladet podkreśla, że zerwanie stosunków polsko-sowieckich jest poważną rysą we froncie aliantów. Czasy gwarancji brytyjskiej dla Polski, którą przygotował Chamberlain, wydają się być bardzo odległe. Obecnie jest bardziej pożądanym by zadowolnić większego i potężniejszego sprzymierzeńca rosyjskiego, a rząd polski ma możność stwierdzenia prawdziwości słów "że lepiej nie zawierzać książętom względnie mocarstwom". Rząd polski zrozumiał teraz, że Sowiety zdecydowane są w razie klęski państw Osi samo, bez żadnych ubocznych interwencji, przeprowadzić swój program pokojowy w Europie wschodniej."Allehanda"podkreśla, że treść noty sowieckiej a szczególnie wyrażenia "Ukrainy Sowiecka, Białoruśi Sowiecka i Litwa Sowiecka" nie wróżą nić dobrego ciężko doświadczonym państwom bałtyckim. Korespondent londyński"Aftonbladet"donosi, że Eden podjął się roli pośrednika i na Dawning Street oczekuje się wizyty Maiskiego i Sikorskiego. Sytuacji nie uważa się za całkowicie beznadziejną. Dobrze poinformowane koła podkreślają, że istnieje pewna różnica między"przerwaniem stosunków"które nastąpiło między Moskwą a polskim rządem w Londynie, a "zerwaniem stosunków". Załagodzenie konfliktu mogłoby nastąpić przez sformowanie nowego rządu polskiego w Londynie, przy równoczesnym wycofaniu polskiego wniosku do M.C.K. Dalszym warunkiem dla przywrócenia normalnych stosunków byłoby zajęcie przez rząd polski bardziej realistycznego stanowiska w sprawie zagadnień terytorialnych. Rząd polski odbył we wtorek posiedzenie dla zajęcia stanowiska. Cała ta sprawa jest dla sfer oficjalnych brytyjskich "zimnym tuszem". Według wiadomości, które dochodzą do Sztokholmu stolice anglo-amerykańskie usiłują gorączkowo naprawić ciężką porażkę aliantów. Zaznaczyć przy tem należy, że między Londynem i Waszyngtonem skrystalizowały się pewne różnice poglądów. Podczas kiedy Waszyngton i cała amerykańska prasa jest zdania, że winę niepomyślnego rozwoju konfliktu przypisać należy Moskwie, Londyn raczej jest zdania, że odpowiedzialność za stanowisko sowieckie spada na zarozumiałe polskie koła. Konferencja prasowa zwołana przez rząd emigracyjny polski na wtorek, została odwołana i odbędzie się prawdopodobnie we środę. Wszyscy szwedcy korespondeci są zgodni, że angielska dyplomacja skoncentrowała swe wysiłki na załagodzeniu konfliktu sowiecko-polskiego. Doprowadzi to prawdopodobnie do usunięcia z rządu polskiego wszystkich elementów wrogich Sowietom przyczym jednak Sikorski, który według opinii miarodajnych kół angielskich wykazał swemi rozmowami w Kremlu, że jest na to stanowisko odpowiedni, pozostałby na czele rządu.

"Goeteborgs Handelstidning" stwierdza, że głębokie oburzenie Mołotowa nie jest odpowiedzią na zarzuty a jedynie wysunięciem przeciw-zarzutów. Moskwa mogła łatwo uwolnić się od zarzutów w sprawie Katynia godząc się na interwencję Czerwonego Krzyża. Stanowisko zajęte przez Sowiety świadczy, że prawdopodobnie Moskwie zależy przede wszystkiem na tem by mieć wolną rękę w sprawie białoruskich i ukraińskich terytoriów, które należały do Polski. Rosja nie chce odstąpić od linii demarkacyjnej, którą w swoim czasie ustaliła z Niemcami. Że to nie zostało wypowiedziane jasno i wyraźnie wynika prawdopodobnie z tej przyczyny, że pomimo wszystko Sowiety obawiają się opinii publicznej angielskiej i amerykańskiej.

Niemiecki przegląd polityczny.

Rozwój konfliktu polsko-sowieckiego pozwala wnioskować, że polityka brytyjska zdecydowała się nawet na ofiarę Sikorskiego. Emigrancki rząd polski zamiast zrozumienia dla ciężkiego położenia, stał się po ogłoszeniu noty sowieckiej przedmiotem otwartych i ukrytych ataków brytyjskiej i amerykańskiej opinii publicznej. Urzędowe po części komentarze brytyjskie mają na celu załagodzenie gniewu bolszewickiego. Pragnie się przebłagać nie ofiarę, ale mordercę z Katynia. Brytyjski plan zmierza do zakwestjonowania "zerwania" stosunków między Stalinem i Sikorskim przez użycie zamiast słowa "zerwanie" słowa "przerwania" względnie "zawieszenia". Za pomocą tej gry słów Anglicy mają nadzieję, że uda im się stworzyć podstawę dla zmiany decyzji Stalina, odrzucającego dalsze rozmowy z Sikorskim. Wbrew temu w Kujbyszewie ustalono, że w redakcji sowieckiej słowo "zerwanie" ma to samo znaczenie co "przerwanie" względnie "zawieszenie". Dalszy argument Anglików, że Romer nie opuścił jeszcze stolicy sowieckiej jest bez znaczenia, gdyż to nie nastąpiło jedynie z powodów technicznych. Anglicy ofiarowują Stalinowi głowę Sikorskiego i dają do zrozumienia, że gotowi są do przeprowadzenia w gabinecie polskiego rządu emigracyjnego zmian stosownie do jego życzeń. Taki rząd mógłby wkupić się łatwo w łaski Moskwy, wycofaniem apelu do M.C.K. Nad tym planem właśnie prowadzi się rozmowy. Bolszewicy zażądali podobno by do Londynu udała się jako osoba zaufania Wanda Wasilewska, zamieszkała w Moskwie komunistka polska, oraz by weszła ona w skład nowego rządu. Według doniesień prasy angielskiej rząd sowiecki nie uznaje obecnie paktu zawartego z polskim rządem emigranckim w lecie 1941. Jak wiadomo pakt ten był dotąd przez polskich emigrantów interpetowany jako anulowanie rosyjskiej aneksji wschodnich części Polski we wrześniu 1939, oraz jako uznanie polskich granic przedwojennych. Prasa brytyjska jest zdania, że jeśli rządowi brytyjskiemu udało się doprowadzić już raz do porozumienia, to również uda mu się do ponownie. To stanowisko jest typowe dla przeszłości politycznej brytyjczyków jak i dla nieznajomości rosyjskiej mentalności. Wiadomo, że pakt rosyjsko- polski zawarty został przez Sowiety, gdy miały nóż na gardle i rozpaczliwie rozglądały się za sojusznikami. Pragnąc dostaw w materiale wojennym ze strony W.Brytanii i Stanów, uznali bolszewicy wówczas polski rząd emigrancki. W międzyczasie oddawna Moskwa zdała sobie sprawę, że W.Brytania i Stany są mniej wartościowi jako sprzymierzeńcy, niż jedna dywizja syberyjska. Stąd odpadła dla Kremla potrzeba liczenia się z Sikorskim. Przy dalszym rozwoju konfliktu pamiętać należy że nie ma rzeczy podłej, którejby W.Brytania nie zrobiła w stosunku do swych sprzymierzeńców. Jeśli interesy brytyjskie będą tego wymagać, poświęci się Sikorskiego pani Wasilewskiej, tak samo jak wczoraj gen. De Gaulle generałowi Giraud. Jakąż rolę wreszcie odgrywają osoby emigrantów w tej partii pokera, rozgrywanej między Anglo-Sasami i bolszewikami, w której stawką są życia całych narodów oraz niezawisłość całych państw. Polskę uważa się w Londynie oddawna za straconą, dlaczegożby więc miano w dalszym ciągu cackać się z Sikorskim? /Następuje ostry atak na osobę gen.Sikorskiego/.

"Neue Zuercher Zeitung" donosi z Londynu, że decyzja rządu sowieckiego, co do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem polskim w Londynie wywołała w kołach angielskich świadomość, ciężkiego ciosu dla jedności aliantów. Wyraża się przekonanie, że rząd polski nie zachował koniecznej ostrożności i względów. w stosunku do Rosjan i opierając się na niemieckich informacjach zwrócił się do M.C.K. o zbadanie sprawy, nie zapytując przedtem Rosjan o wyjaśnienie stanu rzeczy względnie nie odczekując takiegoż. Angielskie koła oficjalne strzymywały się dotąd od jakichkolwiek wypowiedzień w sprawie grobów katyńskich i być może, że było to błędem, gdyż mogło nasunąć podejrzenie, że i Anglicy uwierzyli oskarżeniom niemieckim. Po stronie rosyjskiej odgrywa niewątpliwie rolę i to ważną, datujące się już

oddawna rozgoryczenie. Załatwienie niebezpiecznego konfliktu w dużej mierze zależy od tego czy Rosjanie złożą wyjaśnienie, rzeczowo uzasadnione, w sprawie zniknięcia oficerów polskich. "Baseler Nationalzeitung" stwierdza, że w Stokholmie panuje przekonanie, iż ostry ton noty sowieckiej pozostawia mało nadziei na stworzenie pomostu dla /usunięcia/ przeciwieństw między rządem rosyjskim i polskim. Nota uważana jest również za ostrzeżenie w stosunku do W.Brytanii i St.Zjednoczonych, że Sowiety nie życzą sobie interwencji trzecich w swym stosunku do Polski.
"Liberté" stwierdza, że sprawa Katynia jest dla Sowietów tylko pozorem. Jeśli Sowiety uważają, że rząd polski chciał uzyskać pewne koncesje terytorialne to to jest istotne. W ten sposób dochodzimy do punktu wyjścia sporu polsko-rosyjskiego, a w szczególności do granic Polski. O tej sprawie rząd moskiewski nie chce nic słyszeć. Katyń jest pozorem, by przez zerwanie stosunków dyplomatycznych pozbyć się uciążliwych polskich "demarches".

Exchange z Moskwy stwierdza, że jeśli chce się poważnie zrozumieć stanowisko Kremla to należy mieć przed oczyma trzy następujące punkty : 1/ według rosyjskiego ujęcia armia rosyjska bierze bardzo istotny udział uwolnieniu Polski z pod jarzma niemieckiego, 2/ Sowiety były stale irytowane przez nieodpowiedzialne wypowiedzenia polskiej prasy emigranckiej /i to we wzrastającej mierze/ w sprawie przyszłych granic, a rząd polski nie zajmował wobec tego faktu żadnego stanowiska, 3/ Stalin solennie zapewnił Sikorskiego i opinię całego świata, że Sowiety życzą sobie silnej i niepodległej Polski. To oświadczenie zostało podane do wiadomości armii rosyjskiej i wszystkich jej władz. Okoliczność, że sprzymierzona Polska nie przywiązuje jawnie żadnej wagi do tego oświadczenia musi być uważana przez Kreml za ciężką obrazę. Stanowisko zajęte przez polski rząd nie wpłynęło jednak w żadnym stopniu na decyzję rządu ro[illegible]iego dotrzymania obietnicy. Silna i niepodległa Polska nie musi jednakowoż z drugiej strony posiadać obszary, które stanowią część Rosji Sowieckiej i już ze względów strategicznych posiadanie ich przez Związek Sowiecki jest konieczne. Samo przez się jest zrozumiałem, że pod pojęciem mocnego narodowe i silnego państwa Kreml nie wyobraża sobie Polski jako pozoru względnie pozostałości po dojrzałym państwie.

Z Ankary donoszą, że zerwanie stosunków dyplomatycznych polsko-sowieckich jest centralnym punktem zainteresowań dyplomatycznych i politycznych kół stolicy. W artykule wstępnym "Ulus", oficjalny dziennik turecki, stwierdza, że jakkolwiek niemieckie odkrycie grobów pod Katyniem było bezpośrednim powodem zerwania stosunków, to jednak przyczyny leżą głębiej. /Następuje zacytowanie znanych pertraktacji polsko-sowieckich oraz stwierdzenie, że Sowiety nie dotrzymały umowy zawartej przez gen.Sikorskiego na Kremlu w sprawie wypuszczenia na wolność obywateli polskich./ Po stwierdzeniu, że decyzja Kremla uniemożliwia wystąpienie N.C.K. komentator oświadcza : "Na skutek zerwania stosunków Londyn i Waszyngton znalazły się w przykrej i wątpliwej sytuacji, gdyż właśnie rząd brytyjski wystąpił z powodu Polski i dla jej bezpieczeństwa i przyszłości rozpoczął wojnę. Teraz rząd ten stoi przed koniecznością porzucenia Polski albo też narażenia się na ciężkie tarcia z sowieckim sprzymierzeńcem. Pewnym jest już teraz, że sprawa polska nie może być rozwiązana ani obecnie ani później pdwojnie chyba przeciw Sowietom.
W dyplomatycznych kołach Ankary, wypowiadano we wtorek popołudniu, pogląd że poraz pierwszy uwidocznił się w całej wyrazistości i ostrości rozłam w obozie t.zw.alianckim, którego skutki niewątpliwie wykroczą posa zagadnienie stosunków polsko-sowieckich. W kołach politycznych Ankary spodziewano się już od szeregu dni tego kroku Kremla. A to w szczególności na tej podstawie, że wszyscy Polacy w Sowietach zostali ściągnięci z miejsc pracy do obozów koncentracyjnych, oraz, że przed wieloma tygodniami zabroniono Polakom wyjazdu z Rosji Sowieckiej.
W polskich kołach dyplomatycznych w Ankarze wyraża się obawy, że los Polaków pozostałych w Sowietach może być podobny do losów oficerów polskich odnalezionych w Katyniu.